

## Juliána Maríasa rozważania o szczęściu

Historia myśli filozoficznej od samego początku odnotowuje próby kognitywnego uchwycenia „szczęścia”. Czym jest szczęście, czy w ogóle istnieje, czy jest osiągalne, a jeśli tak, to w jaki sposób? Te i podobne pytania, które stawia sobie człowiek, były przedmiotem wnikliwych analiz wielu myślicieli na przestrzeni dziejów. Teoretycznym rozważaniom nad pojęciem szczęścia towarzyszyły też liczne teorie wskazujące, w jaki sposób szczęście osiągnąć. Jak zauważa Tatarkiewicz, *nie tylko jednostki, ale całe społeczeństwa i epoki mają swoje teorie szczęścia*<sup>1</sup>. Jest to zawsze cenne świadectwo czasów i towarzyszącego im postrzegania świata wartości.

Julián Marías wpisuje się na tę długą listę myślicieli, którzy od starożytności pochylali się nad tym egzystencjalnie ważnym zagadnieniem, pisząc w ten sposób „historię szczęścia”. Jego racjowitalistyczna filozofia, zakorzeniona w myśli José Ortegi y Gasset, sprawia, że podjęte rozważania na temat szczęścia dalekie są od teoretycznych tylko dywagacji, ale zawsze dotyczą *mojego życia*, które jest najbardziej radykalną i pierwotną rzeczywistością (*realidad radical*), jaka jest dana podmiotowi poznającemu. Fundamentalne twierdzenie ortegianizmu, że *ja jestem mną i moimi okolicznościami*, pobrzmiewa także w rozważaniach Maríasa o szczęściu.

Przemyślenia hiszpańskiego filozofa na temat szczęścia, rozsia-  
ne po wielu dziełach, zostały ostatecznie zebrane i na nowo przepra-  
cowane podczas wykładów, jakie Marías wygłosił w Instytucie Hi-  
szpańskim. Konferencjom towarzyszyła jednocześnie redakcja książki  
*La felicidad humana*, która ukazała się w 1987 r.<sup>2</sup> Jak sam stwierdza  
w prologu, podjęcie tej problematyki w badaniach filozoficznych wy-  
magało dużo więcej niż tylko zebrania, uporządkowania i przemyśle-

<sup>1</sup> W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa 1990, s. 56.

<sup>2</sup> W niniejszym opracowaniu będziemy korzystać z siódmego dodruku: *La felicidad humana*, Madrid 2005.

nia informacji i idei na temat szczęścia. Podjęcie takiej problematyki oznaczało dla niego zmierzenie się z czymś najbardziej istotnym dla ludzkiego życia, co jeszcze bardziej wzmagало dramatyzm filozoficznych poszukiwań<sup>3</sup>. Program badań intelektualnych w jakimś wymiarze odpowiadał temu, czym jest planowanie życia (*proyecto vital*): jako punkt wyjścia, czyni życie możliwym, ale *de facto* dopiero na przestrzeni czasu, w drodze, następuje proces konkretyzacji, modyfikacji, korekty czy rozjaśniania. To wszystko sprawia, że meta poszukiwań ciągle się przesuwają i nigdy projekt czy plan nie jest ostatecznie „dany”<sup>4</sup>. Dlatego też Mariás bardzo często przypomina, że tak jak nie ma życia jako takiego w aspekcie poznawczym, tylko zawsze jest konkretne *moje życie*, tak samo w odniesieniu do szczęścia – mówienie o nim w kategoriach ogólnych i teoretycznych jest nieporozumieniem. Jak pisze: *Szczęście jest „moim” szczęściem, nie tylko w takim znaczeniu, że musi posiadać charakter indywidualny, specyficzny, odrębny, ale przede wszystkim dlatego, że musi być powiązane z kimś projektującym, kim jest każdy z nas. Szczęście jest tego kogoś, kim jestem ja; więcej, kim chcę być, kim próbuję być, kim muszę być. Szczęście kogokolwiek jest szczęściem niczym...*<sup>5</sup>. Ta racjonalistyczna perspektywa towarzyszy wszystkim jego rozważaniom.

Celem tego artykułu jest przybliżenie głównych myśli Mariása na temat szczęścia. Jego fenomenologiczna analiza jest próbą uchwycenia tych aspektów ludzkiego życia, które wydają się być najistotniejsze dla osiągnięcia szczęścia i pomagają odkryć, na czym ono rzeczywiście polega. Pominiemy więc tutaj analizę lingwistyczną czy studium historyczne pojęcia szczęścia, które już na samym początku rozważań prowadzą do oczywistych dla Mariása wniosków, że szczęścia nie można mylić z przyjemnościami ani z okolicznościami, które jedynie w pewnych sprzyjających warunkach mogą czynić je możliwym. Skupimy się raczej na tym, co wydaje się stanowić istotę poglądów hiszpańskiego filozofa na tak fundamentalne dla człowieka pytanie, jakim jest pytanie o szczęście.

<sup>3</sup> Jak słusznie zauważył C. Valderrey, w pisanie swojej książki Mariás zaangażował się bardzo emocjonalnie i uważny czytelnik dostrzeże, że rozważanie problematyki szczęścia samemu autorowi dało dużo szczęścia. Por. tenże, *La felicidad en Julián Mariás*, „Religi6n y Cultura”, 36(1990), s. 334.

<sup>4</sup> Por. *La felicidad*, s. 9–10.

<sup>5</sup> Tamże, s. 20.

## 1. Między koniecznością a niemożliwością

Przede wszystkim, Mariás podkreśla, że szczęście należy do *empirycznej struktury ludzkiego życia*<sup>6</sup>. Nie jest więc jednym z elementów konstytuujących egzystencję człowieka, stanowi jednak istotny składnik jego osobistego życia. Ta istotowość wyraża się między innymi w tym, jak mówi Mariás, że każde oczekiwanie, każdy wysiłek, jakie człowiek podejmuje, są tak naprawdę skierowane ku szczęściu (*toda pretensión es pretensión de felicidad*)<sup>7</sup>.

Człowiek bowiem, jako byt otwarty i cechujący się nastawieniem na przyszłość (*futurizo*)<sup>8</sup>, jest istotą, która ciągle planuje swoje życie, ciągle tworzy projekty tego, co chce osiągnąć, co jest jeszcze przed nim. W tym byciu *futurizo* przejawia się także podstawowe doświadczenie człowieka, to, że we wszystkim, co on zamierza, pragnie, za czymś tęskni, jest tak naprawdę ukryte oczekiwanie i podążanie ku szczęściu. Chociaż sam Mariás nie posługuje się pojęciem celowości, to jednak jest dla niego oczywiste, że w sposób niewidzialny i często nieświadomy to właśnie szczęście jawi się jako imperatyw wewnętrznie determinujący ludzkie działania.

Tak więc pragnienie szczęścia jest koniecznością ludzkiego życia, człowiek nie może *projektować* swojego życia inaczej jak tylko w funkcji szczęścia. Ponieważ zaś życie jest ciągłą – choćby w najmniejszym zakresie – realizacją naszych planów, Mariás stwierdza, że każde życie jest w pewnym stopniu szczęśliwe (*toda vida es feliz*)<sup>9</sup>. Wynika to z przeświadczenia racjonalistycznej filozofii Mariása, która zakłada ścisłą korelację pomiędzy rzeczywistością a możliwościami, każdorazowo dookreślانymi przez okoliczności życia (*circunstancias*)<sup>10</sup>. Dlatego też projekt życia nie jest nigdy jakimś snem czy tanim marzeniem, lecz zawsze bazuje na realiach, które są

<sup>6</sup> Jest to kategoria używana przez Mariása i wyrażająca te elementy ludzkiej egzystencji, które choć nie są konstytutywne dla bycia człowiekiem, to jednak właściwe i istotne dla *życia ludzkiego w naszym świecie*. Więcej na ten temat zob. M. Jagłowski, *Życie i rozum. Filozofia racjonalizmu Juliána Mariása*, Olsztyn 1998, s. 110–129.

<sup>7</sup> J. Mariás, *Antropología metafísica*, Madrid 2000, s. 202.

<sup>8</sup> Termin *futurizo* jest neologizmem utworzonym przez Mariása, poprzez który chce on wyrazić łatwość i naturalną skłonność człowieka do planowania przyszłości, pewne nastawienie, otwartość lub też skierowanie ku przyszłości. Mariás dokonuje tego poprzez dodanie do słowa *futuro* (przyszłość, przyszyły) końcówki *-izo*, która wskazuje właśnie na pewną inklinację, orientację czy łatwość. Przez analogię można tu wskazać np. na słowo *enamorado*: zakochany y *enamorado*: kochliwy; ten, który ma łatwość zakochiwania się. Por. J. Mariás, *Antropología metafísica*, s. 28.

<sup>9</sup> Por. *La felicidad*, s. 32.

<sup>10</sup> Por. J. Mariás, *Tratado de lo mejor: La moral y las formas de vida*, Madrid 1994, s. 167.

punktem wyjścia i pozwalają w miarę zachodzących zmian modyfikować wcześniej założone cele. W ten sposób życie szczęśliwe jawi się człowiekowi nie jako coś statycznego, ale pełne dynamizmu ciągle dążenie do przekształcania osobistego planu, w miarę zmieniających się okoliczności, które otwierając przed człowiekiem nowe możliwości i kierunki, mobilizują go do wprowadzania ciągłych korekt. W ten sposób człowiek w sposób dynamiczny zmierza ciągle do realizacji tego, co stanowi o jego wartości<sup>11</sup>.

Stwierdzając, że każde życie jest w jakimś stopniu szczęśliwe, Mariás przyznaje jednak także, że *życie najlepsze z możliwych nie jest w pełni szczęśliwe*<sup>12</sup>. Przyczyn należy szukać w tych samych elementach, które wcześniej decydowały o konieczności dążenia do szczęścia. Najpierw jest to charakter *futirizo* człowieka, jego otwarcie ku przyszłości, ku temu, co dopiero jest w fazie projektu. Dlatego też człowiekowi nie wystarcza doświadczane w danym momencie szczęście, gdyż sama świadomość, że może się ono skończyć, czyni go już nieszczęśliwym. Poza tym, w *projekcie* swojego życia (*proyecto vital*) człowiek antycypuje dobro przyszłe, które da mu jeszcze większe szczęście. Jego otwartość i skierowanie ku przyszłości domaga się, by pragnął więcej, by oczekiwał więcej. Nadzieja na to, czego jeszcze nie ma, stanowi integralną część szczęścia, nie pozwala bowiem przeżywać go w wymiarze statycznym (*jestem szczęśliwy*), lecz kieruje ku czemuś jeszcze pełniejszemu (*będę szczęśliwy, staję się szczęśliwy*), nadając mu charakter dynamiczny<sup>13</sup>.

Kolejnym czynnikiem uniemożliwiającym osiągnięcie człowiekowi pełni szczęścia jest, zdaniem Mariása, konieczność ciągłego dokonywania wyboru pomiędzy różnymi, otwierającymi się przed człowiekiem, możliwościami. Wybór jednej pociąga za sobą przymusowe odrzucenie innych. To wywołuje cierpienie, bo jak pisze: *Nie jestem w pełni szczęśliwy, chociaż wybrałem i osiągnąłem to, co najlepsze, ponieważ to, co nie jest „najlepsze”, także wydaje mi się „dobre”, i tęsknię za tym i odczuwam boleśnie jego brak*<sup>14</sup>. Wynika stąd, że brak pełni szczęścia Mariás upatruje w niemożności integralnej realizacji wszystkich własnych projektów, co jest nieuniknione z powodu ogra-

<sup>11</sup> Choć Mariás nie mówi o tym wprost, nietrudno dostrzec, że u źródeł jego myśli leży arystotelesowskie rozumienie pojęcia εὐδαιμονία jako posiadania właściwych człowiekowi dóbr.

<sup>12</sup> *La felicidad*, s. 32.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 30.

<sup>14</sup> Tamże, s. 29.

niczonych uwarunkowań ludzkiego życia. Każdy wybór i konieczność rezygnacji z jakiegoś dobra niesie ze sobą cierpienie.

Szczęście jawi się więc nam z jednej strony jako konieczność, która dynamizuje życie, a z drugiej jako coś nieosiągalnego<sup>15</sup>. Ta dychotomia, której doświadcza człowiek skierowany w swoim życiowym projekcie ku szczęściu, sprawia, że jego życie, a tym samym szczęście, ma charakter dramatyczny: *człowiek jest bytem, który potrzebuje być szczęśliwy i nie może nim być*<sup>16</sup>. Co więcej, nie może z tego pragnienia szczęścia zrezygnować, gdyż odpowiada ono temu, czym w istocie jest *moje życie*.

Takie konstatacje Mariása nie zmiierzają jednak do wskazania, jakoby człowiek był na przegranej pozycji, gdyż ludzkiemu życiu przysługuje w pierwszym rzędzie właśnie szczęście, jako coś jemu właściwego, dopiero wtórnie jest on skazany na jego brak. Dlatego człowiek poprzez swoje życiowe plany ciągle aspiruje do szczęścia i osiąga jego określony „poziom”. Zmierzenie tego poziomu jest możliwe, gdy zestawi się ze sobą dwa czynniki, i zapisze się je w formie ułamka: jeśli licznik wyraża osiągniętą rzeczywistość (jakiś poziom szczęścia), a mianownik oczekiwania zawarte w *projekcie życiowym*, to nietrudno zauważyć, że, po pierwsze, nigdy nie osiągniemy liczby całkowitej, a po wtóre, wartość wyniku nie zależy ani od licznika ani od mianownika, lecz od ich wzajemnego stosunku<sup>17</sup>. Dzięki temu staje się widoczne, że nawet wysoki poziom szczęścia rzeczywistego może być odczuwany jako nieszczęście, gdy towarzyszą mu nieproporcjonalne oczekiwania, a także odwrotnie: niski poziom oczekiwań może być czynnikiem generującym poczucie szczęścia nawet przy stosunkowo niskim szczęściu rzeczywistym.

Ostatecznie, napięcie między niemożliwością i koniecznością w dążeniu do szczęścia sprawia, że nasze życie polega na ciągłym wysiłku zdobywania pewnej przestrzeni, *wysp szczęścia*, które są zapowiedzią szczęścia pełnego<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Tę dychotomię zaakcentował Mariás już w *Antropología metafísica*, gdzie rozdział poświęcony rozważaniom na temat szczęścia zatytułował: *La felicidad, imposible necesario*.

<sup>16</sup> *Antropología metafísica*, s. 202.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 202–203.

<sup>18</sup> Por. *La felicidad*, s. 385.

## 2. Uwarunkowania ludzkiego szczęścia

Nie ulega wątpliwości, że wobec tak silnego uzależnienia szczęścia człowieka od jego *projektu życiowego*, znaczenia nabierają także wszystkie okoliczności umożliwiające lub też nie realizację zamierzonego celu. W tym kontekście Marías wielokrotnie zwracał uwagę na fakt, że projektowanie życia i zawarte tam oczekiwania (*pretensiones*) muszą być adekwatne do tego, kim jest każda osoba. Tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z adekwatnością zamierzeń i możliwości, można mieć nadzieję i żyć życiem intensywnym, co daje człowiekowi szczęście<sup>19</sup>.

Jednym z elementów, który ma wpływ na realizację naszych oczekiwań jest oczywiście los (*azar*), rozumiany jako coś, co przychodzi w sposób nieoczekiwany, jako przypadek. Najczęściej niesie ze sobą konieczność przeformułowania życiowych planów i w potocznym rozumieniu przynosi człowiekowi „szczęście” lub „nieszczęście”. To, co nazywamy *fortuną*, czyli pomyślnym losem lub jego przeciwieństwem, jest zawsze dla człowieka zaskoczeniem, ale – jak zauważa Marías – ta nieprzewidywalność losu wnosi w życie coś bardzo ważnego, wrywa człowieka z monotonii, a także uświadamia niepewność, która towarzyszy życiu<sup>20</sup>. Życie szczęśliwe nie polega bowiem na stabilizacji (choć jej minimum jest konieczne), gdyż ta rozumiana jako poczucie bezpieczeństwa nie jest nigdy w pełni osiągalna. I chociaż współczesne oczekiwanie (*pretensión*) szczęścia zawiera w sobie pewien stan bezpieczeństwa-dobrobytu (szczególnie w wymiarze ekonomicznym), to jednak nie jest on źródłem szczęścia<sup>21</sup>. Niepewność losu, tak często odbierająca człowiekowi spokój lub dająca nadzieję, należy do istoty ludzkiego życia i – zdaniem Marías – nie jest przeszkodą, lecz elementem twórczym w dążeniu człowieka do szczęścia, elementem dynamizującym życie i wymuszającym jego intensywność.

Oprócz poczucia niepewności, generowanego przez los, człowiekowi towarzyszy także poczucie niewystarczalności. Jest to uwarunkowanie jego życia, które domaga się otwarcia na świat rzeczy, ale przede wszystkim na świat osób. Aby zrealizować samego siebie, czło-

<sup>19</sup> Marías pisze wprost, że szczęście polega przede wszystkim na intensywności życia. Rozumie ją jako stopień zaangażowania w realizację własnego projektu życiowego. Por. *La felicidad*, s. 66.

<sup>20</sup> Por. *Antropología metafísica*, s. 204.

<sup>21</sup> Por. *La felicidad*, s. 171.

wiek potrzebuje drugiego człowieka, potrzebuje relacji osobowych, które pomimo niepewności, zawsze są dla niego bogactwem. Marías zwraca uwagę, że oba te czynniki warunkujące ludzkie życie, tworzące parę los-niewystarczalność (*azar-necesidad*) są tym, co nazywamy przeznaczeniem (*destino*) człowieka, od którego nie może on uciec. Może jednak swoje przeznaczenie w sposób wolny zaakceptować, wtedy staje się ono *jego* przeznaczeniem, ma charakter personalny, odnosi się do konkretnego życia. Tak zaakceptowane przeznaczenie Marías nazywa powołaniem (*vocación*)<sup>22</sup>. Nie jest ono wybierane spośród szerokiego wachlarza możliwości, lecz jawi się człowiekowi jako coś danego, coś, co konkretyzowało się poprzez niezliczony szereg pojedynczych uwarunkowań, na które człowiek odpowiadał, definiując niejako możliwe trajektorie swojego życia. Człowiek stający wobec powołania może jedynie je zaakceptować lub odrzucić.

W tym kontekście tworzenie adekwatnego projektu swojego życia, wyrażające się w oczekiwaniach (*pretensiones*) na osiągnięcie szczęścia, oznacza *de facto* dostosowanie się do okoliczności i powołania. Okoliczności (*circunstancias*) mojego życia – czyli wszystko, co nie będąc mną, jest w relacji ze mną – stanowią według Marías, punkt wyjścia, do planowania życia w różnych kierunkach. *Jest oczywiste* – stwierdza Marías – *że oczekiwanie człowieka, to, kim zamierzamy być, co kochamy i czego pragniemy, to, na co mówimy „tak”, domaga się odpowiedzi ze strony okoliczności (...). Jeśli nie ma odpowiedzi adekwatnej ze strony okoliczności, oczekiwanie nie może się zrealizować, i szczęście jest niemożliwe. Nie można jednak zapomnieć, że człowiek modyfikuje i przekształca okoliczność; wobec tego ta odpowiedź nie jest tylko czymś, co człowiek zastaje, na co reaguje w sposób bierny. Człowiek może przekształcać swoje projekty, ograniczać je, dokonywać między nimi wyboru, pozostając z tym, co jest konieczne(...)*<sup>23</sup>.

Człowiek projektuje więc siebie, swoje życie, w oparciu o wszystkie uwarunkowania, które są mu dostępne, które stanowią jego rzeczywistość, które może w jakimś zakresie przekształcać, ale także uwzględniając w odniesieniu do swojego powołania. Dlatego Marías stwierdza, że szczęście jest powiedzeniem „tak” na swoje powołanie<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Por. *Antropología metafísica*, s. 206.

<sup>23</sup> *La felicidad*, s. 36.

<sup>24</sup> Por. *Tratado de lo mejor*, s. 165.

### 3. Odkrywanie autentycznego życia

Problem, jaki w tym miejscu rozważań się rodzi, polega na rozpoznaniu powołania i adekwatności oczekiwań człowieka; oznacza pytanie o to, co jest autentyczne w życiu konkretnego człowieka, pytanie o *moje życie*. Marías jako narzędzie pozwalające nam wejrzeć w ten osobisty wymiar ludzkiej egzystencji, jakim jest autentyczne życie realizowane w powołaniu, wskazuje na przyjemność (*placer*) i związaną z nią iluzję (*ilusión*).

W pierwszym rzędzie należy jednak rozróżnić, jak zauważa Marías, *dwie odmienne funkcje przyjemności: z jednej strony to, co moglibyśmy nazwać czystą przyjemnością, co może być bardzo intensywne, ale nie jest niczym innym jak przyjemnością, doświadczeniem psychicznym; z drugiej strony jest zaś przyjemność, która towarzyszy szczęściu, jest zasadniczo różna, ponieważ osoba czuje się dotkniętą w swoim wnętrzu. Jakaś czysta przyjemność może być bardzo intensywna, ale jest fenomenem stosunkowo naskórkowym, wpływającym z czynników zewnętrznych i powierzchniowych, podczas gdy ta druga dosięga korzenia życia osobowego, gdzie jest miejsce szczęścia. Nie jest to problem intensywności, ale jakości; albo, jeśli się woli, miejsca zakorzenienia*<sup>25</sup>.

Prawdziwa przyjemność, dotycząca wnętrza, nie jest przyjemnością, której się szuka dla niej samej, jest przyjemnością, która towarzyszy szczęściu, przyjemnością, która pomaga odkryć to, co rzeczywiście w nas wzbudza zapał czy – używając języka Marías – co wzbudza *iluzję*. Iluzja zaś jest najpewniejszym elementem, który pozwala odkryć autentyczność i adekwatność różnych trajektorii naszego życia<sup>26</sup>.

Przez *iluzję (ilusión)* Marías rozumie przede wszystkim niepewną antycypację przyszłości<sup>27</sup>. Ta antycypacja, ściśle złączona i oddziałująca na charakter *futurizo* osoby ludzkiej, cechuje się przede wszystkim tym, że spełnienie się tego, na co się czekało, jej nie eli-

<sup>25</sup> *La felicidad*, s. 246.

<sup>26</sup> Por. *Breve tratado de ilusión*, Madrid 1984, s. 75.

<sup>27</sup> Termin *iluzja* pochodzi od łacińskiego słowa *illusio* wyrażającego zart, drwinę; złudzenie. Takie rozumienie tego słowa, według Marías, na trwałe zadomowiło się w językach nowożytnych wywodzących się z łaciny lub czerpiących to słowo z tego języka. Wyjątek stanowi tutaj język hiszpański, gdzie słowo *ilusión*, obok znaczenia negatywnego, posiada także charakter pozytywny. Wyrażają je np. takie zwroty jak *tener ilusión*, który oznacza tyle, co „mieć nadzieję” lub *estar ilusionado*: być pod wrażeniem czegoś. Por. tenże, *Breve tratado de ilusión*, s. 10–16; tenże, *Persona*, Madrid 1997, s. 110–111.

minuje. Antycypacja, o której myśli Mariás używając terminu *iluzja*, to rzeczywistość osiągnięta i jednocześnie trwająca jako *iluzja*, dalej, nadająca dynamizm ludzkim oczekiwaniom i planom. Iluzja się nie kończy, nie musi przestać być iluzją w chwili wypełnienia. Poza tym, ma różne stopnie i może odnosić się nie tylko do innych osób, ale także i rzeczy. Jest oczywiste dla Mariása, że pierwszeństwo mają nasze iluzje względem osób. W tym kontekście najbardziej jest to widoczne np. w relacji miłosnej dwojga osób, która stanowi najdoskonalszy wyraz antycypacji, jaką jest iluzja. Podobnie uznaje on iluzję jako składnik każdego autentycznego powołania, które z kolei stanowi formę doskonałości i intensywności ludzkiego życia. To wszystko prowadzi Mariása do przekonania, że *jest się osobą w miarę jak się jest zdolnym do iluzji i jak ta się realizuje i osiąga swoje najwyższe stopnie intensywności i autentyczności*. Iluzja staje się więc *jedną z kategorii, które definiują osobę i jako taką ją konstytuują*<sup>28</sup>.

Oprócz tych największych iluzji, które rozbudzają człowieka i wyznaczają mu drogę jego życia, towarzyszą nam nieustannie iluzje dotyczące rzeczy małych, codziennych, takich jak jedzenie, sen, lektura, spacer. Ich cechą charakterystyczną jest powtarzalność. Zawsze oczekujemy, że powrócą, co więcej, mamy iluzję, że są rzeczy, do których my będziemy mogli powracać wtedy, gdy uznamy to za przydatne<sup>29</sup>. Nie trudno w tym kontekście zauważyć, że to właśnie iluzja wraz z nadzieją najbardziej oddają charakter *futurizo* człowieka.

Życie człowieka potrzebuje iluzji, i to iluzji całościowej, która dynamizuje nasze życie, dlatego powie Mariás, że jest ona formą *zainstalowania*<sup>30</sup> w naszym życiu, ale przede wszystkim jest ściśle powiązana ze szczęściem. Szczęście karmi się właśnie tym rodzajem antycypacji, jakim jest iluzja, a nawet więcej: *szczęście polega na iluzji*<sup>31</sup>, *szczęście jest iluzją*<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> J. Mariás, *Persona*, s. 113.

<sup>29</sup> J. Mariás, *Breve tratado de ilusión*, s. 53–55.

<sup>30</sup> Mariás często posługuje się kategorią „zainstalowania” (*instalación*), która jest, według niego, nieodzowna w teorii człowieka jako struktury empirycznej i odznacza się względną stabilnością. Por. tenże, *Antropología metafísica*, s. 112–119. Jak zauważa M. Jagłowski, zainstalowanie w rozumieniu Mariása *jest faktycznością podmiotu, ma charakter wielokierunkowy i artykułuje się na różnych poziomach – m.in. przestrzennym, fizycznym, biologicznym, psychologicznym, społecznym, historycznym, lingwistycznym. Różne poziomy zainstalowania tworzą koherentną strukturę* (M. Jagłowski, *Życie i rozum*, s. 114).

<sup>31</sup> *La felicidad*, s. 375.

<sup>32</sup> Tamże, s. 374.

#### 4. Szczęście a życie

Przeżywanie chwil szczęśliwych, dynamizujących nasze życie, może prowadzić do mylnego wniosku, jakoby szczęście było czymś dodanym do życia, czymś, co mu towarzyszy, jako głębsza przyjemność, pojawiająca się jednak w ściśle określonych momentach, różnych od codzienności naznaczonej monotonią. Tymczasem, Mariás zauważa, że szczęście nie istnieje w oderwaniu od życia, nie jest jakimś superdodatkiem, nagrodą, która może się przydarzyć. Szczęście *de facto* nie różni się od życia. Może się wydawać, że najpierw się jest, a dopiero potem jest się szczęśliwym, ale to nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Szczęście, jakie człowiek przeżywa, ukazuje poziom jego życia. Bez szczęścia jest ono mniej ludzkie, mniej osobowe, mniej autentyczne. Przyjmując ortegiańską zasadę, że życie człowieka jest stopniowalne, Mariás pisze, że *brak szczęścia, albo utrata, gdy się je miało, oznacza „uszczerplenie rzeczywistości”*. *Nie jest tak, że przez utratę szczęścia żyje się gorzej, ma się mniej przyjemności czy więcej cierpienia, niebezpieczne jest to, że „jest się mniej”, żyje się, myśli się, kocha się z uszczerplonej pozycji swojej własnej rzeczywistości*<sup>33</sup>. Oznacza to, że szczęście zawiera się w całym życiu człowieka, manifestuje się w jego historii, czy, jak mawia Mariás, w jego konkretnej biografii. I chociaż przeżywamy tylko momenty szczęścia, to sprawiają one, że całe nasze życie nabiera intensywności, gdyż szczęście ma w sobie moc jednoczenia, ześrodkowania i kondensacji całego życia. *Kobieta zakochana, matka, której szczęście dają jej dzieci, oddaje się czynnościom, które same z siebie nie przynoszą korzyści – gotowanie posiłku, prasowanie koszuli, kąpanie dziecka – ale, gdy czyni się to dla kogoś, kto daje szczęście, może się przekształcić w coś zachwycającego, nie przestając przy tym być trudem*<sup>34</sup>.

Podobnie jak szczęście ma moc oddziaływania na całe życie, tak samo i nieszczęście rzuca inne światło na rzeczywistość naszego życia, ustalając niejako odmienną od dotychczasowej hierarchię między rzeczami: sprawy dotąd ważne tracą swoje znaczenie, inne zaś, dotąd ignorowane, wysuwają się na pierwszy plan.

Identyfikacja szczęścia z samym życiem sprawia, że nabiera ono tych samych cech co życie. Po pierwsze, jest więc szczęście radykalną

<sup>33</sup> *La felicidad*, s. 255.

<sup>34</sup> Tamże, s. 249.

formą *zainstalowania* człowieka w tym świecie, co oznacza, że niesie w sobie swoistą niepewność, niestabilność. Dlatego Mariás zwraca uwagę, że precyzyjniejsze w tym kontekście jest mówienie, że osoba „staje się szczęśliwa”, a nie, że „jest szczęśliwa”, gdyż charakteryzuje ją *zainstalowanie* w „momentach”, „chwilach” szczęścia. Po drugie, ma charakter *wektorowy*, co charakteryzuje się tym, że człowiek w projektowaniu swojego życia zmierza do utrzymania owego „stawania się” szczęśliwym. Jak stwierdza sam Mariás: *Charakter wektorowy szczęścia wprowadza antycypację (symbolem wektora jest strzała). „Być szczęśliwym” chce wyrazić w pierwszym rzędzie „zmierzać do bycia szczęśliwym” – jeśli już się jest, to będzie się w tym dalej trwało. Ważniejsza jest antycypacja niż obecny owoc: jeśli jestem szczęśliwy, ale widzę, że przestanę być, jestem dalej od szczęścia niż wtedy, gdy nie jestem szczęśliwy, ale odczuwam, że będę.*

W szczęściu, podobnie jak w samym życiu, odbija się jak w lustrze także charakter *futurizo* człowieka, który przez skierowanie ku przyszłości zasadniczo potrafi właściwie przeżywać także swoją teraźniejszość, aktualność. Mając w sobie niezwykłą zdolność projektowania swojej przyszłości, człowiek wszystko czyni z myślą o przyszłości, wszystko jest ku niej skierowane. To sprawia, że szczęście nie realizuje się jedynie w wielkich życiowych projektach, ale także przede wszystkim w codzienności. Szczęście ma także, podobnie jak samo życie, charakter *dramatyczny*. Nie tylko dlatego, że jest rozpięte pomiędzy koniecznością a niemożliwością, jak to było wskazane wcześniej, ale także przez samą niepewność związaną z realizacją naszych oczekiwań (*pretensiones*). Dlatego Mariás podkreśla, że *szczęście jest pewnym ryzykiem: ten kto ryzykuje bycie szczęśliwym, ryzykuje także bycie nieszczęśliwym, a ten, kto nie chce ryzykować, nie będzie miał ani jednego, ani drugiego*<sup>35</sup>.

## 5. Personalny charakter szczęścia

Chcąc poznać życie, nie można, zdaniem Mariása, uciekać się do jakiegś abstrakcyjnej idei ludzkiego życia, ale trzeba badać samo życie jako konkretną rzeczywistość. Człowiek jest w życiu, tam spotyka samego siebie. Jest to najbardziej radykalna, pierwotna rzeczywistość (*realidad radical*), jaka dana jest podmiotowi poznającemu. Moje ży-

<sup>35</sup> Tamże, s. 267.

cie (*mi vida*), własne życie dla każdego człowieka, jest najbardziej mi bliskie, jest jedynym życiem, do którego mam bezpośredni dostęp<sup>36</sup>.

Podobnie jest ze szczęściem, nie istnieje bowiem jakieś szczęście ogólne, bliżej niesprecyzowane, lecz przejawia się ono zawsze w wymiarze indywidualnym, bo to konkretny człowiek tworzy własny projekt życia (*proyecto vital*) i podejmuje się jego realizacji. Szczęście więc jest zawsze wpisane w *moje życie*, jest *moim* szczęściem. Dlatego też już we wstępie do swoich rozważań Mariás zwracał uwagę: *Szczęście jest zawsze sprawą „osobistą”, nie wystarczy książka czy jakaś teoria, każdy mężczyzna, każda kobieta musi myśleć, musi nieodroźnie pytać siebie, co rozumie przez szczęście i czego potrzebuje do bycia szczęśliwym*<sup>37</sup>.

Przeoczenie tego wymiaru szczęścia może prowadzić do wielu błędów i zdaje się być w dzisiejszym świecie jednym z istotniejszych przyczyn bycia nieszczęśliwym. Mariás wielokrotnie zwracał uwagę, że nasza cywilizacja zawiera w sobie silne tendencje uniformistyczne, które sugerują, że tylko taki, a nie inny sposób konstruowania i realizacji swojego projektu życiowego przyniesie zadowolenie i szczęście. Modele szczęścia, jakie się proponuje, nijak mają się do *mojego życia*, które jest zawsze jedyne i niepowtarzalne. Przykładem może być upatrywanie najistotniejszego czynnika szczęścia w dobrobycie i bezpieczeństwie. Mariás zauważa, że te tendencje zawsze grożą eliminacją *osobowego* charakteru szczęścia. Normalnie się rozumie, że szczęście oznacza *być szczęśliwym* i odnosi się to do mnie lub jakiegokolwiek innej konkretnej osoby, dobrobyt zaś jest ogólny i dotyczy kogokolwiek lub nawet wszystkich<sup>38</sup>.

Personalny wymiar szczęścia wynika także z relacyjności osoby ludzkiej. *To ja* jestem tym, który wchodzi w relacje z drugą osobą. Od tych personalnych relacji bardzo często zależy *moje* szczęście. Drugi człowiek jest mi niezbędny do poznania samego siebie, jest konieczny do tego, bym mógł projektować swoje życie. Relacje przyjaźni, miłości – tak ważne dla osiągnięcia szczęścia – zawsze powinny mieć charakter osobowy. Jeśli stają się przedmiotowe, mogą zaowocować przyjemnością, ale nigdy szczęściem, bo – jak zauważa Mariás – to, *co nasi bliźni mogą nam dać, zależy od tego, jak ich traktujemy. Jeśli*

<sup>36</sup> Por. J. Mariás, *Antropología metafísica*, s. 52–54.

<sup>37</sup> *La felicidad*, s. ii.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 162.

*zapomniny o tym warunku możemy otrzymać od nich pomoc, pracę, przyjemność; ale tylko jako osoby mogą dać nam szczęście*<sup>39</sup>.

Mówiąc o indywidualności człowieka, nie można zapomnieć o zagadnieniu płciowości, które dla Maríasy jest bardzo istotne i wpisuje się w empiryczną strukturę życia człowieka. Każdy z nas jest bowiem *zainstalowany* w tym świecie jako mężczyzna lub jako kobieta (*condición sexuada*). Tak więc abstrakcyjne jest mówienie o szczęściu człowieka, gdyż zawsze jest to zawsze szczęście konkretnej kobiety lub konkretnego mężczyzny. Temu wymiarowi ludzkiego życia towarzyszy także kolejne uwarunkowanie, które indywidualizuje ludzkie szczęście, jest nim *zainstalowanie miłosne* (*condición amorosa*)<sup>40</sup> a więc zdolność do kochania i konieczność bycia kochanym. A jak zauważ Marías, tylko miłość, która zawsze ma wymiar indywidualny, potrafi przekształcić osobę kochaną w *mój projekt życiowy*<sup>41</sup>, który zawsze jest skierowany ku szczęściu.

\*\*\*

Na koniec powyższych rozważań należy stwierdzić, że podobnie jak w przypadku ludzkiego życia, tak i w przypadku szczęścia Julián Marías nie podejmuje się podania jakiejś definicji. Ponieważ szczęście ma zawsze charakter indywidualny, niepowtarzalny, wyrażający się w biografii każdego konkretnego człowieka, w biografii *mojego życia*, dlatego tak jak życie, należy je jedynie opowiadać. Ten narracyjny charakter szczęścia sprawia, że nie da się stworzyć jakiejś koherentnej teorii, ponieważ zawsze może się ona okazać złudzeniem wobec bogactwa *mojego życia*, szczęśliwego lub nieszczęśliwego.

Wieloaspektowość ujęć, które odnajdujemy w rozważaniach tego hiszpańskiego filozofa, pokazuje nam jednak, że szczęście konkretnego człowieka stanowi radykalną rzeczywistość dla jego życia. Człowiek bowiem nie może egzystować, nie może być sobą, bez pragnienia szczęścia zawartego w projektowaniu swojej przyszłości. Pokazując zaś niemożność pełnej realizacji tego głębokiego pragnienia w uwarunkowanej okolicznościami rzeczywistości naszego życia, Marías wskazuje świadomie na *nadzieję*, która przekracza doczesność i pozwala człowiekowi otworzyć się na Transcendencję.

<sup>39</sup> *La felicidad*, s. 34.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 144.

<sup>41</sup> Por. *Antropología metafísica*, s. 224.